

Pascha - (cz. 2)

A światłem będzie Baranek

W pierwszych rozdziałach Księgi Wyjścia czytamy o pierwszych ośmiu plagach, które Bóg sprowadził na Egipt ręką Mojżesza (rozdziały 7-10). Dziewiąta plaga, podobnie jak trzecia i szósta, nie została wcześniej zapowiedziana: jest to plaga ciemności, trwająca trzy dni (...) *ale wszyscy synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich* (2. Mojż. 10,23). Powstaje pytanie, skąd wzięło się to cudowne światło.

Wydaje się, że samo Pismo Święte daje nam odpowiedź, dlaczego w domach Izraelitów w ziemi Goszen było światło: *Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu* (2. Mojż. 12,3). Czy Izraelici mieli już w swoich domach owego baranka? To właśnie on spowodował to – symbolicznie – że w domach Izraelitów było światło. W Piśmie Świętym baranek jest wielokrotnie odniesieniem do samego Pana Jezusa (por. np. Izaj. 53,7; Jana 1,29,36; 1. Kor. 5,7; Obj. 5,6; 22,1-5). Ponieważ więc Pan mieszkał w ich domach, było tam światło – tylko w ich siedzibach! Pan bowiem jest *światłością ludzi* (Jana 1,4). A o niebieskim Jeruzalem jest napisane, że: *A lampą jego jest Baranek* (Obj. 21,23).

W jaki sposób dochodzimy do takiego wniosku? Przy końcu dziesiątego rozdziału, czyli po pladze ciemności w Egipcie, czytamy słowa faraona do Mojżesza: *Idź precz ode mnie! A strzeż się! Nie zjawiaj się już przed moim obliczem, bo jeśli raz jeszcze zjawisz się przed moim obliczem, zginiesz. A Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałaś; już nigdy nie zjawię się przed twoim obliczem.* Po tych słowach Mojżesza, znajdujemy wstawkę w pierwszych ośmiu wersetach jedenastego rozdziału, gdzie czytamy o ostatniej pladze, tj. o wytraceniu pierworodnych. Na końcu tej części znajdujemy jeszcze raz uwagę: *I wyszedł [Mojżesz] od faraona w srogim gniewie.*

I faktycznie, faraon nie ujrzał już później oblicza Mojżesza. Ponieważ kilka razy zatwardził swoje serce przeciwko Bogu i Mojżeszowi, Bóg w końcu na dobre zatwardza jego serce. Faraon, nie tylko, że nie ujrzy już oblicza Mojżesza, ale w niedługim czasie sam zginie w falach Morza Czerwonego. Jest to poważne ostrzeżenie dla każdego, kto jak faraon nie chce słuchać głosu Boga: *Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych* (Hebr. 4,7). Słowo to nie odnosi się tylko do niewierzących. Również my, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa, nie zamykajmy się na tego rodzaju napomnienie, ale reagujmy na Jego głos, gdy nas upomina.

W tym momencie nasuwa się pytanie, dlaczego Pascha jest wspomniana dopiero w dwunastym rozdziale – wydaje się, że wskazówki co do niej powinny być podane przed dziewiątą plagą. Jednym z powodów jest to, że Bóg w swojej relacji nie zawsze przestrzega chronologii, ale często grupuje je tematyczne. Tak jest też w 2. Mojż. 12, gdzie Pascha jest wydarzeniem szczególnym dla Boga i pod pewnymi względami niezależnym. Dlatego Bóg umieszcza relację o niej w jej własnym dziale, a nie tylko w chronologicznym porządku wydarzeń.

Dlatego też możemy zrozumieć, dlaczego w mieszkaniach Izraelitów było światło. Bóg powiedział Izraelitom przed dziewiątą plagą, aby wzięli baranka dla swoich domów. Nie mieli jednak dokonać jego uboju od razu, ale dopiero cztery dni później. Tak więc podczas trzech dni ciemności mieli światło w swych domach (rozdział 10,22).

Widzimy więc, że PAN pouczył lud izraelski odnośnie baranka paschalnego, zanim sprowadził ciemność na ziemię egipską. Dzięki temu to wydarzenie historyczne nabiera szczególnego znaczenia. Można sobie bowiem wyobrazić, że Izraelici w ciągu trzech kolejnych dni ciemności nie wychodzili ze swoich domów, mogąc w tym czasie w szczególny sposób rozmyślać nad przykazaniami Pana, a zwłaszcza skupić się wokół baranka.

Dalsze wskazówki dla Mojżesza i Aarona

I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc: Ten miesiąc będzie wam początkiem miesięcy, będzie wam pierwszym miesiącem roku. Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu. Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka, niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób; według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka. Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu (2. Mojż. 12,1–6).

Pan widział niedolę ludu w Egipcie i chciał go stamtąd wyprowadzić. „I przyjmę was za swój lud, i będę wam Bogiem, i poznacie, że Ja, Pan, Bogiem waszym, który was uwalnia od ciężarów nałożonych przez Egipcjan” (2. Mojż 6,7). Jego pragnieniem było, aby lud oddawał Mu cześć w Ziemi Obiecanej, w Kanaanie, tak jak i dzisiaj Jego pragnieniem jest, abyśmy oddawali Mu cześć. W tym celu Bóg dał im, jako przywódcę, Mojżesza, który miał wprowadzić lud do Kanaanu. Teraz jednak Pan nie zwraca się tylko do Mojżesza, ale także do Aarona. Dlaczego? Ponieważ Mojżesz nie był przygotowany do samodzielnego pełnienia posługi powierzonej mu przez Boga (2. Mojż. 4,13).

Mojżesz powinien był wiedzieć, że PAN dając komuś jakieś zadanie, daje mu również niezbędne do tego umiejętności; jednak nie był dostatecznie przygotowany do wykonania samego tego zadania, będąc zależny jedynie od PANA. Najwyraźniej przeraził się ludzi i wielkości zadania, które miał wykonać, za mało ufając Bogu.

Pan odpowiedział na te egoistyczne i trochę niefrasobliwe słowa Mojżesza, dając mu do pomocy Aarona, jego starszego brata. Świadczy to o nieskończonej łasce Boga, który jest gotów wyjść naprzeciw potrzebom swych sług. Okazało się jednak, że Aaron stał się również

dla Mojżesze ciężarem; wystarczy pomyśleć o incydencie ze złotym cielcem. Bóg dał poprzez to Mojżeszowi do zrozumienia, iż lepiej było jednak posłuchać głosu Bożego.

Pierwszy miesiąc roku

Ten miesiąc będzie wam początkiem miesięcy, będzie wam pierwszym miesiącem roku (werset 2¹).

PAN chciał również poprzez tę Paschę uczynić dla ludu coś, co zmieni jego przyzwyczajenia. Ich kalendarz miał zostać zasadniczo zmieniony. Rok nie miał się już zaczynać od miesiąca Tiszri (lub Etanim, odpowiadającego naszemu wrześniowi/październikowi), jak to było do tej pory, ale od miesiąca Abib (lub Nisan, odpowiadającego naszemu marcowi/kwietniowi)². Dzięki temu zarządzeniu wszyscy Izraelici mieli świadomość, że Bóg rozpoczyna z nimi coś zupełnie nowego, coś specjalnego. To wydarzenie miało być dla nich początkiem nowej ery. I wszystko to miało się im kojarzyć z jednej strony z niewolą w Egipcie, ale z drugiej z jednym Barankiem. Zostali bowiem wyzwoleni z ucisku 14 dnia miesiąca Abib dzięki barankowi, a dokładniej dzięki jego krwi; czyli zostali uratowani przez baranka, który umarł.

Nawet jeśli Bóg chciał stworzyć coś zupełnie nowego w związku z Paschą, to i tak trzeba sobie uświadomić, że jej pierwsze obchody nie miały miejsca ani w Kanaanie, ani na pustyni, ale jeszcze w Egipcie. To prawda, że nie czytamy, by świętowano Paschę wtedy, kiedy została ona ustanowiona, gdyż okoliczności do świętowania były zbyt poważne. Jednak w zapowiedzi Paschy (2. Mojż. 10,9) wskazano, iż jej obchodzenie jest nazwane świętowaniem; później czytamy o świętach Pana w 3. Mojż 23. Już w 2. Mojż. 12,14 czytamy: „A dzień ten będzie wam pamiątką, i będziecie go obchodzić jako święto dla Pana; jako ustawę na wieki

¹ Jeśli nie ma innej wzmianki, to zwykle przy liczeniu miesięcy bierze się pod uwagę 2. Moj. 12.

² Dla osób zainteresowanych kalendarzem żydowskim należy zauważyć, że rok cywilny w Izraelu rozpoczynał się w miesiącu Etanim lub Tiszri (1. Król. 8,2). Według kalendarza polskiego miesiąc ten rozpoczyna się mniej więcej w połowie/końcu września i trwa 30 dni. Po tym jak Bóg ogłosił, że siódmy miesiąc roku cywilnego, Abib lub Nisan (2. Mojż 13,4; Neh. 2,1) jest początkiem roku, istniały dwa równoległe kalendarze, stary – cywilny i religijny. Miesiąc Abib/Nisan rozpoczyna się w marcu/kwietniu (według naszego kalendarza) i również trwa 30 dni. Znamienne jest to, że obecnie w Izraelu używa się tylko kalendarza cywilnego.

przez pokolenia wasze będziecie go obchodzić”. W każdym razie widzimy, że pierwsza Pascha miała miejsce w Egipcie, tam, gdzie lud był tak srogo uciskany przez faraona i jego ludzi, czyli w miejscu niewoli.

To dotyczy nas wszystkich

Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu (werset 3).

Mojżesz i Aaron musieli zwrócić się do całego zgromadzenia Izraela. Była to tak ważna sprawa, że nie wystarczyło poinformować tylko jego część, np. przywódców. To była sprawa wszystkich. Tak samo jest dzisiaj. Bóg w swoim Słowie zostawił nam wiadomości, które dotyczą wszystkich ludzi. Nikt nie jest z tego wykluczony.

Ale to nie tylko to: Bóg poprzez swoje Słowo mówi również do każdego wierzącego. Chrześcijanie mogą zrozumieć wszystkie Jego myśli i podporządkować temu całe swoje życie. Są odpowiedzialni przed Panem.

Baranek

Następnie, dziesiątego dnia miesiąca, każdy miał wziąć baranka dla swojego domostwa.

Możemy sobie dobrze wyobrazić, jak ojciec rodziny udawał się do swoich owiec lub kóz, aby wybrać odpowiedniego samca, rocznego baranka. Być może były z nim jego dzieci i obserwowały wszystko. Ojciec miał świadomość, że chodzi o coś wyjątkowego.

Zauważyliśmy, że zaczynała się zupełnie nowa epoka. Wybierał więc najlepszego baranka.

Pan dokładnie powiedział, jakie to ma być zwierzę.

Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek (werset 5).

Ojciec rodziny nie miał więc zbyt dużego wyboru. Musiał zabrać jedno ze swoich najlepszych zwierząt. Z pewnością musiało to być dla niego trudne, bo uszczuplało w znaczący sposób jego trzodę. Najlepsze zwierzę, ładnie wyglądające, bez żadnych wad czy ułomności mogłoby być przydatne do pracy, czy do hodowli, równie dobrze mogło być korzystnie sprzedane albo po prostu być obiektem dumy właściciela. Teraz musiał je oddać Panu.

Czy my również jesteśmy gotowi poświęcić Panu to, co najlepsze? Dotyczy to naszej pracy, czasu wolnego, naszych pieniędzy, naszej energii i wielu innych rzeczy. Nie zapominajmy, że i tak wszystko należy do Niego. Zostało nam to tylko „wypożyczone”. Możemy korzystać ze wszystkiego, ale prawo własności należy do naszego Pana (por. 1. Kor. 7,31). Powinniśmy nawet więcej: oddać się całkowicie do Jego dyspozycji! (por. 2. Kor. 8,5). Nawet nasz czas służby należy do Niego (Kol. 3,24).

Dla domu

To bez skazy zwierzę miało być przeznaczone dla jednego domu – jedno zwierzę na jedno domostwo – być może obejmowało to rodziców, dzieci, a może dziadków czy pradziadków. Zauważmy, że w 2. Mojż. 12 mówi się zawsze o jednym baranku dla domu: dla każdego domu wybierano osobne zwierzę, czyli w sumie było ich wiele. Widzimy więc bardzo praktyczną lekcję i dla nas: każde gospodarstwo domowe, każda rodzina charakteryzująca się wiarą w Pana Jezusa może Go posiadać – Baranka, jako centrum rodziny. Choć wiele rodzin Go posiada, to jednak jeden Zbawiciel jest centrum dla wszystkich. Jest tylko jeden Pan (Efez. 4,5), a nie kilku. My wszyscy możemy Go znać i posiadać.

Należało wziąć teraz po uwagę możliwości domowników, jeśli chodzi o zjedzenie mięsa baranka (werset 4). Jeśli ktoś jadł dużo, odpowiednio mniej osób mogło zasiąść do stołu i odwrotnie. A jak wygląda nasz „apetyt”, jeśli chodzi o chwalebny Osobę Chrystusa? Czy „karmimy się” Nim codziennie, Jego Słowem, dla chwały Jego Imienia? Panu podoba się to,

gdy ktoś na rzeczy niebiańskie ma „wielki apetyt“. Tu nie chodzi tylko o tzw. „pięć minut” dziennie.

Warto zauważyć, że Bóg wspomina tylko o takiej możliwości, że baranek jest za duży dla jednego domu, wtedy dwie rodziny powinny go zjeść. Nie zakłada się, że jeden baranek może być niewystarczający dla jednej rodziny. On – Chrystus – wystarczy. Może On zaspokoić wszelkie nasze potrzeby, jakkolwiek wielkie by one nie były. Nie możemy wyczerpać Jego pełni, niezależnie od tego, jak bardzo będziemy się Nim karmić.

W Biblii czytamy także o innego rodzaju „jedzeniu”, gdzie nie jada się samemu, ale z innymi. Dlatego „posiłek” ten odnosi się do społeczności. Ponad dziesięć razy tutaj czytamy o tym, że Izraelici jedli lub mieli jeść. Obchody Paschy były w pewnym sensie aktem wspólnoty. Ludzie siedzieli razem i rozmawiali podczas tego święta Paschy bez wątpienia o sędzie, który miał dotknąć Egipcjan, a który też mógłby i ich dotknąć, gdyby nie usłuchali Pana.

My dzisiaj możemy również pielęgnować społeczność z wierzącymi. Możemy rozmawiać o Osobie naszego Zbawiciela, mamy wspólną przyszłość i wspólne zainteresowania. To właśnie społeczność pozwala nam dostrzec inne strony błogosławionej Osoby naszego Zbawiciela, których nie dostrzeżelibyśmy podczas osobistego studiowania Biblii. Pozostaje jednak prawdą, że praktyczna społeczność była wówczas co najmniej niepełna – ponieważ każdy spożywał baranka w swoim własnym domu. Społeczność, którą dziś możemy realizować, nie jest ograniczona granicami domostw!

Zanim Izraelici spożyli baranka paschalnego, trzymali to zwierzę w domu przez cztery dni. Jeśli założymy, że trzy z tych dni na zewnątrz były naznaczone ciemnością, to rzeczywiście całe życie toczyło się w mieszkaniu i wokół baranka. Rodzice i dzieci cały czas widzieli to zwierzę. Być może – na ile było to możliwe w ciągu czterech dni – cała rodzina baranka tego polubiła. Dziś wolno nam zajmować się Chrystusem bez przerwy, miłować Go i cieszyć się do woli Jego bliskością.

Zabicie baranka

Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu (werset 6).

Zatem pod koniec czwartego dnia Izraelici mieli dokonać zabicia zwierzęcia. Nie czytamy tu, że mieli to zrobić ojcowie, choć możemy przypuszczać, że właśnie oni to uczynili. Nie, miała tego dokonać cała wspólnota Izraela. Nikt nie miał być wyłączony z tak ważnej czynności.

Dziś jest dokładnie tak samo. Gdy chodzi o sprawy Pana, nikt nie może się wycofać, wszyscy mają mieć w tym udział. Jeśli natomiast chodzi o zbawienie, to każdy człowiek osobiście podejmuje decyzję o przyjęciu Pana Jezusa. Nikt za niego nie może tego uczynić.

Ubój – wskazujący, że Pascha była ofiarą (por. np. 3. Mojż. 1,5; 3,2; 4,4; 17,3 i nast.) – miał się odbyć między „dwoma wieczorami” (BG). Wyrażenie to, dziś raczej rzadko spotykane, wskazuje prawdopodobnie, że rzeź miała się odbyć 14 dnia Abib między zachodem słońca a zmierzchem. Możemy tak wnioskować na podstawie 5. Mojż. 16,6, gdzie czytamy, że Pascha miała być obchodzona po zachodzie słońca.

Przyjmuje się zatem, że to konkretne wyrażenie odnosi się do czasu pomiędzy godziną 15.00 a 18.00. Był to również czas – w późniejszym okresie – składania ofiary wieczornej. Tak więc wieczorem, aż do zmierzchu, w czasie pierwszej Paschy Izraelici patrzyli na zabitego baranka paschalnego.

Krew Baranka

I wezmą z jego krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają (werset 7).

W tym wersecie Bóg daje decydujące wytyczne. To właśnie krew miała zapewnić to, że pierworodni Izraela, w przeciwieństwie do tych z Egiptu, zostali oszczędzeni. *A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzą krew, ominę was, i nie dotknie*

was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską (werset 13). Krew była więc środkiem zapewniającym ratunek dla Izraelitów.

Czy naród izraelski w ogóle potrzebował takiego środka ratunku? Czy nie byli oni lepsi od mieszkańców Egiptu? Nie, Bóg powiedział: *Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął PAN do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. Lecz w miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom, wyprowadził was PAN mozną ręką i wybawił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego (5. Mojż. 7,7.8). Nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość i prawość twego serca idziesz, aby wziąć ich ziemię w posiadanie,(...), gdyż jesteś ludem twardego karku (5. Mojż. 9,5.6).*

Naród izraelski nie był w niczym lepszy od innych narodów. Tak więc z ludu izraelskiego, podobnie jak z Egipcjan, każdy pierworodny powinien był umrzeć. Ale Bóg ich miłował i chciał ich uratować. Jednak musieli oni podobnie jak Egipt doświadczyć tego samego sądu, tyle tylko, że Pan dał im zastępstwo – owego baranka – który musiał ponieść karę za ich grzech, oraz śmierć zamiast pierworodnych z Izraela. Zatem, nie wierność Izraelitów, ale wierność i miłość PANA, który dał im baranka, doprowadziła do oszczędzenia pierworodnych z ludu. Jednakże Bóg nie działał w miłości kosztem swojej sprawiedliwości, gdyż pierworodny w Izraelu został oszczędzony tylko dlatego, że ktoś inny – w tym przypadku baranek – umarł w jego miejsce.

Krwią tego Bożego baranka należało pomazać oba odrzwia i nadproże. Aby to zrobić, konieczne było, aby baranek został zabity, czyli umarł. Z Nowego Testamentu wiemy, że krew odgrywa bardzo ważną rolę w zamysłach Boga: *Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni (...), lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego (1. Piotra 1,18.19).*

Dlaczego obramowania drzwi miały zostać pomazane krwią? Powodem jest prawdopodobnie to, że PAN miał przejść o północy przez środek Egiptu, aby wytracić wszystkich pierworodnych (2. Moj. 12,4). Kiedy przechodził „przez drzwi domu”, a na tych drzwiach była krew, oszczędził pierworodnych, przechodząc obok (pesah); bo ktoś już przedtem poniósł śmierć – tj. baranek. Dowodem jego śmierci była krew na odrzwiach. Jeśli jednak tej krwi nie było, pierworodny który tam był, musiał umrzeć.

Nie było ważne, czy Izraelita widział tę krew. *Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską* (werset 13). Nie było też ważne, czy Izraelita mieszkający za tymi drzwiami był pewien, że ta krew jest wystarczająca. Nie liczyła się jego ocena, ale Boga; a gdy PAN widział krew, przechodził obok. To była Jego obietnica.

Być może Egipcjanie szydzili z Izraelitów, gdy ci pomazywali krwią odrzwia – o ile w ogóle to widzieli z powodu wydzielonego zamieszkania Izraelitów w Goszen. Z pewnością było to już późne popołudnie, co widzieliśmy w określeniu „między dwoma wieczorami”. Ale prawdopodobnie Egipcjanie, przynajmniej poprzez nadzorców, wciąż mieli kontrolę nad tym, co robią Izraelici – i być może wyśmiewali się z nich. Wiemy, że ich śmiech bardzo szybko zamienił się w wielki krzyk; niemniej jednak również niektórym Izraelitom mogło się to wydawać bezsensowne. W ostatecznym rozrachunku dla każdego wierzącego chrześcijanina nie ma to wielkiego znaczenia, jak reagują na to ludzie tego świata, gdy w swoich kontaktach z nimi wyznaje, że ufa krwi Chrystusa – Baranka Bożego.

Będzie wam to znakiem

Powyżej wskazaliśmy, że było nieistotne, czy pierworodny syn widział krew na odrzwiach i nadprożu. Były one oczywiście pomazane przez rodzinę, ale decydujące było to, że Bóg widział tę krew (werset 13).

A jednak uderzające jest to, że Bóg mówi: *A krew ta będzie dla WAS znakiem na domach, gdzie będziecie*“ (werset 13). To nie był znak dla Boga, ale dla ludzi. I możemy sobie wyobrazić, że pierworodny syn, którego życie było zagrożone, przed zapadnięciem zmroku raz po raz wychodził na zewnątrz, aby sprawdzić, czy odrzwia są rzeczywiście pomazane krwią. Być może sam uczestniczył w tej czynności. Ale dla wewnętrznego spokoju mógł spoglądać na tę krew raz po raz aż do czasu, gdy nie wolno mu już było wychodzić z domu (werset 22).

Podobnie jest dzisiaj z niektórymi dziećmi Bożymi, którzy wyznali swoje grzechy i uwierzyli w moc krwi Pana Jezusa. Nawrócili się być może w dzieciństwie, lecz kiedy zdarzy im się popełnić grzech, zaczynają wątpić w swoje zbawienie. Myślą, że muszą nawracać się po raz kolejny. Ze strachu znowu wyznają swoje grzechy, które przychodzą im do głowy. Być może starszy wierzący, który ma skłonności do wątpienia nagle zaczyna się bać, czy naprawdę się nawrócił. I wtedy Bóg wskazuje nam też takie widoczne „znaki”, na których możemy polegać, mianowicie wersety biblijne, które rozwiewają wszelkie wątpliwości.

Tych wersetów jest całkiem sporo. Należy tu przytoczyć przynajmniej dwa z nich: „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny” (1. Jana 5,12.13).

M. Seibel